

Gniew brytyjskich rolników narasta w ślad za Brexitem

27 marca 2024

Coraz bardziej wyraziste jest niezadowolenie społeczności rolniczej w Wielkiej Brytanii, która wyraża swoje oburzenie negatywnymi skutkami Brexitu. Wcześniejsze lokalne wystąpienia mało przyciągały uwagę mediów, zwłaszcza tych, które były od początku zaangażowane w reklamowanie Brexitu. Frustracja osiągnęła punkt krytyczny w poniedziałek 25 marca, gdy konwój ciągników ozdobionych flagami zjechał pod Parlament. Pojazdy nosiły także transparenty z hasłami takimi jak „Bez rolników, nie ma jedzenia, nie ma przyszłości”.



Komunikat był jednoznaczny: społeczność rolnicza odczuwa skutki post-Brexitowych umów handlowych, czując się zdradzona i zaniedbana przez rząd, któremu powierzyła ochronę swoich interesów.

Pod wodzą postaci takich jak Liz Webster, założycielki organizacji Ratuemy Brytyjskie Rolnictwo (Save British Farming), protest rolników wskazywał zdradę. Webster nie kryła swojego oburzenia działaniami rządu, twierdząc: „Ciągłe nas zawodzą. Obiecali, że będą przestrzegać naszych wysokich standardów i obiecali nie dopuścić, by Wielka Brytania stała się wysypiskiem ... a to właśnie robią – zamieniają nas w wysypisko”.

Rolnicy wyrażają oburzenie igraniem z bezpieczeństwem żywnościowym i napływem importowanych produktów o niższych standardach, które zawłasczyły rynek wskutek ostatnich umów handlowych. Pomimo zapewnień premiera Rishi Sunaka, że brytyjscy rolnicy są priorytetem w tych umowach, w społeczności rolniczej panuje sceptycyzm.

Obietnice nowych możliwości eksportowych i ochrony brytyjskich standardów żywnościowych nie powstrzymały ich obaw. Na rynek brytyjski trafiły produkty wytwarzane według standardów uznanych za niedopuszczalne w Wielkiej Brytanii. Rolnicy wyrażają obawy się o nienaruszalność swojej branży i zdrowie społeczeństwa.

Geoffrey Philpott, plantator kalafiorów na wschodnim Kencie, ujął lęki wielu, mówiąc: „Mam nadzieję, że będę zajmował się rolnictwem przez wiele lat, ale jeśli nic się nie zmieni, nie będę tego robił, ani nie zatrudnię 14 osób pracujących dla mnie. Wtedy będziemy zdani na zagraniczne produkty, które nie będą miały tak wysokich standardów jak produkcja w Zjednoczonym Królestwie”.

Niepokój rolników podkreśla ogólne rozczarowanie sposobem, w jaki rząd zarządza Brexitem i jego skutkami dla kluczowych sektorów gospodarki. Pomimo obietnic wsparcia, społeczność rolnicza pozostaje nieprzekonana, z obawami o szkody ekonomiczne i zaniechanie standardów na pierwszym planie.

W miarę jak naród radzi sobie z konsekwencjami Brexitu, wytrzymałość sektora rolniczego stoi na szali. Gdy rolnicy stanowią nieugiętą siłę w domaganiu się działań, ciężar odpowiedzialności spoczywa wyłącznie na decydentach, którzy muszą zająć się ich skargami i wytyczyć drogę naprzód, zapewniającą spójność i pomyślność brytyjskiego rolnictwa.

Niezadowoleniom w sektorze rolniczym z zaniżania standardów jakościowych, które nie powinny być dopuszczalne z uwagi na interes społeczny, wtóruje krytyka działań Tesco i Bookera, dążących do zamknięcia wiejskich sklepów.

Autor: Andrzej Rygielski

Źródło: Brytol.com